

Dr Andrzej Jeż  
Biskup tarnowski

## Homilia<sup>1</sup>

Czcigodni Bracia w kapłaństwie Chrystusa, Drogie Siostry Zakonne, Drodzy Siostry i Bracia w Chrystusie.

Wszyscy znają z ikonografii postać świętego Jerzego, który uderza na smoka z wysokości wierzchowca, mierząc w niego lancą. Ksiądz profesor Jerzy Bajda, który miał takiego patrona, doskonale potrafił walczyć ze złem. Potrafił precyzyjnie uderzać w istotę zła, posługując się kodeksem rycerskim z Ewangelii, ale równocześnie w sposób zdecydowany idąc drogą Prawdy.

Odczytany fragment Księgi Mądrości ukazuje potęgę Bożego słowa. Wymienione są jego trzy znamiona – jest wszechmocny, zstępujący z Nieba, z Królewskiej stolicy, i jak miecz obosieczny, ostry niesie nieodwołalny rozkaz Boga. Słowo wychodzi od Boga pośród głębokiej ciszy nocy i pośród ludzkiego uśmiechu; zstępuje na ziemię okrytą ciemnością i przychodzi do spowitych ciemnością strachu i niepewności ludzkich serc. Zstępuje na ziemię, na którą raz za razem spadają plagi zła, pchając wszystko ku zatraceniu. Jednak siła słowa Boga jest przepotężna, wszak jest On wszechmocny i dlatego ma moc przekształcić całe stworzenie, aby na nowo stało się posłuszne Bożym rozkazom i by w ten sposób zachować dzieci Boże bez szkody. Zauważamy potęgę ludzkiego słowa, które jest w stanie zniszczyć drugiego człowieka, poranić go, nawet zabić, ale równocześnie zauważamy, że jedno dobre

---

<sup>1</sup> Homilia wygłoszona podczas Międzynarodowej Konferencji Naukowej pt. *Rodzina: miłość, małżeństwo, odpowiedzialność. Refleksja nad nauczaniem ks. prof. dr. hab. Jerzego Bajdy*, Warszawa-Łomianki, Wydział Studiów nad Rodziną UKSW, 14 listopada 2015 r.

słowo wypowiedziane daje nam siłę powstania, daje nam moc, gdy słyszymy je od najbliższych, i pozwala nam podnieść się z największych porażek naszego życia. Tym bardziej Słowo Boże, które jest wszechpotężne, jest w stanie odnaleźć wszystko, co wcześniej stworzyło i co zostało zniszczone przez skutki grzechu pierworodnego.

Ksiądz profesor Jerzy Bajda, będąc zakorzeniony w Słowie Bożym chciał umacniać jego moc pośród świata, w którym żył. Pragnę odwołać się do poetyckiej wypowiedzi Księdza Profesora, a mianowicie do słów hymnu Wyższego Seminarium Duchownego w Tarnowie; ten hymn towarzyszył mnie i innym alumnom – obecnym kapłanom, na różnych etapach naszej formacji seminaryjnej. Śpiewaliśmy go też w czasie różnych uroczystości. To odwołanie się do Bożego Słowa: „Przedwieczny Bóg powierza światu swoje Słowo, i Boży Syn, jednocząc w sobie istnień krańce, ludzkości ród przymierzem wiąże swym na nowo, na cały świat do swego ludu śle wysłańce”.

Rzeczywiście patrząc na działalność Księdza Profesora Jerzego, zauważamy jak mocno jest ona zakorzeniona w tajemnicy trynitarniej. Znamy wszyscy przedstawienie Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej, ukazujące stworzenie pierwszego człowieka. Widzimy potężną postać Boga Ojca w postaci starca, który dotyka niemal palcem palca człowieka – Adama, którego powołuje do istnienia. Z jednej strony zauważamy, że te palce niemal się dotykają, a z drugiej strony jest tam maleńka przerwa. Oznacza to, że Bóg stwarzając człowieka przekazuje mu siebie, swój obraz, swoją potęgę, swoją miłość, która płynie ze źródła trynitarnego, ale równocześnie ta maleńka przerwa ukazuje tę różnicę, że człowiek nie jest Bogiem, człowiek jest jednak uzależniony od Boga, jest tylko stworzeniem. Patrzymy na rodzinę, na małżeństwo, na człowieka. Zauważamy, że właśnie ta Tajemnica Trynitarna jest źródłem istnienia dla człowieka. Źródłem istnienia rodziny, małżeństwa, społeczeństwa.

Bóg Ojciec miłując odwieczną miłością Syna w Duchu Świętym, że ta relacyjność Osób Bożych przenosi się na nasze życie i mamy w sobie taką wielką tęsknotę wchodzenia w relację z osobami – w małżeństwie, w rodzinie, w społeczeństwie i też to odniesienie wertykalne do Boga, kiedy nawet najwspanialszy ludzie, którzy, nas otaczają nie są w stanie tego wielkiego pragnienia zaspokoić i cały czas potrzebujemy odniesienia do Boga, tej relacji miłości. Tak jesteśmy skonstruowani, bo jesteśmy stworzeni na obraz i podobieństwo Boże, a więc obraz i podobieństwo relacji Trynitarnych w Bogu. „My” Osób

Bożych przenosi się na „my” relacji międzyludzkich w małżeństwie, w rodzinie i społeczeństwie. Ksiądz Profesor Jerzy w komentarzu do adhortacji *Familiaris Consortio*, znany komentarz daty 1987 roku, zapisał takie słowa „W świetle prawa Boga Ojca człowiek, małżeństwo, rodzina zostają umieszczone wewnątrz Boskiej ekonomii Zbawienia, a więc wewnątrz historii Słowa i darów spełniających się w Chrystusie”. Ta myśl jest cały czas obecna w nauczaniu w osobie Księdza Profesora. Ukazują, że właśnie miłość i prawda jest wciąż potężna, ponad czasowa. Pomaga pokonać różne zagrożenia miłości małżeńskiej.

Podczas zakończonego niedawno w Watykanie Synodu poświęconego małżeństwu i rodzinie, jedna ze świeckich audytorek, pochodząca z Rumunii, złożyła wobec ojców synodalnych piękne świadectwo, przytoczę krótki jego fragment:

Jestem z rumuńskiego kościoła grecko-katolickiego. Mój ojciec był chrześcijańskim politykiem, który został uwięziony przez komunistów na 17 lat. Moi rodzice byli zaręczeni, ślub odbył się 17 lat później. Moja mama czekała wszystkie te lata na mojego ojca, choć nie wiedziała nawet czy jeszcze żyje. Pozostali heroicznie wierni Bogu i swojej obietnicy małżeństwa. Ich przykład pokazują, że łaska Boża może pokonać straszne bariery społeczne i materialne”. Próbuje się obecnie dokonać redefinicji rodziny, tożsamości seksualnej i ludzkiej natury. Ta ideologia nazywa się postępową, ale to nic innego jak oferta starożytnego węża proponująca człowiekowi przejście kontroli, aby zastąpić Boga. My, jako lekarze katolicy, broniąc życia i rodziny widzimy to przede wszystkim jako walkę duchową. „Nasz kościół” – mówi tutaj w wystąpieniu o Kościele w Rumunii, „był stłamszony przez sowiecką okupację, ale żaden z naszych 12 biskupów nie zdradził wspólnoty z Ojcem Świętym. Nasz Kościół przetrwał dzięki determinacji biskupów i ich świadectw, mimo więzienia i terroru. Nasi duchowni prosili wspólnotę wierzących, by nie dostosowywać się do świata.

To poruszające świadectwo daje wiele do myślenia. Z pomocą łaski Bożej można dokonać rzeczy na pozór niemożliwych. Mając w Bogu obrońcę i sprzymierzeńca można rzeczywiście zmieniać świat według wskazań Ewangelii, nie zaś dopasowywać Ewangelię i Boże przykazania do jego osłabionej kondycji moralnej.

Miłość Trynitarzna wiemy, że nie jest egoistyczna, bo przecież odwieczna miłość Trójcy Przenajświętszej jak zapisze w *Dominum et Vivificantem*, encyklice o Duchu Świętym Jan Paweł II, otwiera się na świat, który jest stworzony i otwiera się także na człowieka, który jest jakby wybuchem tej Bożej miłości Trynitarnej. Bóg bytuję i to bardzo często Ojciec Święty podkreśla, bytuję na sposób daru, na sposób miłości. Budującym przykładem jest tutaj postawa, działalność, dorobek naukowy Księdza Profesora Jerzego Bajdy. Trzeba powiedzieć, że był on wielkim rzecznikiem tego, co podkreślił Święty Jan Paweł II w adhortacji apostolskiej *Familiaris Consortio*, a mianowicie, że poprzez rodzinę toczą się dzieje człowieka, dzieje Zbawienia całej ludzkości – List do rodzin Świętego Jana Pawła II. Ta otwartość na Ewangelię, głoszenie Ewangelii, głoszenie tajemnicy Boga, otwarcie się, wydobywanie z tego egoistycznego świata, jest bardzo ważne w złożonym świadectwie.

W przywołanym przeze mnie hymnie seminaryjnym, Ksiądz Profesor napisał takie słowa: „Rozkazał Pan, rozrzucicie ziarno Ewangelii, niech z ludzkich serc i ust zakwitną wiary słowa”. Potrzebujemy tego świadectwa miłości Boga, aby rozrzucać ziarna Ewangelii, aby z ludzkich serc i ust zakwitły wiary słowa. Dokonuje się to przede wszystkim w sakramencie małżeństwa, przede wszystkim w sakramencie, który przedłuża się w świadectwie życia, w prokreacji. W przywołanym komentarzu, Ksiądz Profesor Jerzy Bajda napisał :

Adhortacja *Familiaris Consortio*, określa prokreację jako przekazywanie obrazu Bożego z człowieka na człowieka. Otóż prawdą jest, iż przekazać prawdę obrazu Bożego może tylko Bóg. Człowiek może tylko przekazać obraz samego siebie. To, że rodzicielstwo jest przekazem obrazu Bożego, oznacza, iż działanie rodzicielskie uobecnia działanie Boga. Człowieka może zrodzić tylko przez Boga człowiek.

Drodzy Siostry i Bracia.

Często rozmawiam z małżonkami, zwłaszcza młodymi i mówią o tym, iż w momencie, gdy usypiają dziecko wieczorem, dziecko śpi i gdy dotykają tego dziecka delikatnie i subtelnie, to mają takie doświadczenie, że w tym dziecku dotykają tajemnicy wzajemnej miłości małżeńskiej, ale jeszcze dalej, że w tym momencie dotykają tajemnicy samego Boga, który w tym dziecku staje się obecny, który w sposób empiryczny udowadnia swoją obecność i swoją miłość. To niezwykle przeżycie. Jeżeli rzeczywiście w taki sposób

będziemy patrzeć na rzeczywistość rodziny, na rzeczywistość przekazywania życia, to wtedy nie musimy się lękać, jeżeli chodzi o odpowiedź na pytanie zadane przez Chrystusa w dzisiejszej Ewangelii czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę na Ziemi jak przyjdzie. Głęboko ufamy i wierzymy, że tak będzie. W hymnie seminaryjnym wybrzmiewają takie słowa, które można niejako zastosować do osoby Księdza Profesora, do każdej i każdego z nas: „Ty wszystko wiesz ! Tyś naszych serc jedynym Królem, i Tobie pieśń rozlega się w mej duszy łonie, coś zdobył mnie Ogrójca łą, Golgoty bólem, mój życia los w zranione ufnie składam dłonie”.

